

29 września 2009



## W Świętokrzyskiem powstanie Regionalny Fundusz Filmowy

Konferencja prasowa poświęcona regionalnej polityce audiowizualnej oraz powołaniu Świętokrzyskiego Regionalnego Funduszu Filmowego odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim. Znakomici przedstawiciele polskiego świata filmowego przekonywali samorządowców województwa świętokrzyskiego do stworzenia Regionalnego Funduszu Filmowego. - Może to być przebudzenie młodych ludzi, przebudzenie intelektualne - mówił Krzysztof Krauze, reżyser, przewodniczący Rady Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Pomysł stworzenia funduszu powstał w maju. Zauważyliśmy, że coraz więcej pieniędzy wydajemy na standardową promocję, przysłowiowe smycze i kubeczki, podczas, gdy inne województwa idą dalej. Billboardy już nie działają - mówi Marcin Perz członek zarządu województwa świętokrzyskiego. - Cztery miesiące sprawdzaliśmy procedury związane z pozyskaniem na ten cel funduszy unijnych. Chcemy wchodzić w produkcje, które przyniosą nam korzyści finansowe - dodaje. Fundusz dysponować będzie 8 milionami złotych, z których połowa to środki unijne.

- Pieniądze pochodzą będą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego - potwierdza marszałek województwa Adam Jarubas. - To bardzo ciekawe działanie w sferze promocji, forma włączenia się w tworzenie dzieł, które kiedyś, być może, staną się pomnikami kultury.

Świętokrzyski Regionalny Fundusz Filmowy powstać ma w ramach Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego. - W środę, 30 września, na walnym zgromadzeniu członków ROT dokonamy koniecznych formalności, które pozwolą na wyodrębnienie funduszu. Następnym krokiem będzie złożenie wniosku do Urzędu Marszałkowskiego - mówi Małgorzata Wilk-Grzywna, dyrektor Biura Zarządu ROT.

Pomysłodawców zachęcił niewątpliwie sukces promocyjny Sandomierza, który wiele zyskał za sprawą serialu "Ojciec Mateusz", kręconego tam właśnie. Podczas dzisiejszej konferencji prasowej przytaczano kolejne pozytywne przykłady: Podlasia, gdzie Jacek Bromski nakręcił swoją trylogię: "U Pana Boga za piecem", "U Pana Boga w ogródku" i "U Pana Boga za miedzą", czy Krynicy rozślawionej dzięki "Mojemu Nikiforowi" Krzysztofa Krauzego. -

Obliczono, że miasto musiałyby wydać około 5 milionów złotych, by osiągnąć podobny efekt promocyjny, jaki osiągnęło za sprawą filmu – mówi Krauze.

Jako pierwszy, powstał Regionalny Fundusz Filmowy w Łodzi. Obecnie na terenie Polski działa ich dziewięć. Swoją fundusz ma, między innymi, Gdynia, Kraków i Gdańsk. Trwają zaawansowane przygotowania do stworzenia kolejnych trzech – oprócz świętokrzyskiego, również w Białymstoku i na Mazowszu. W 2009 roku na produkcję filmową samorządy wydały ponad 9,6 miliona złotych.

Fundusze tego typu popularne są na całym świecie, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Nie tylko przyczyniają się do wzmocnienia tożsamości, zachowania dziedzictwa, promocji i wsparcia rodzimych twórców, ale również do ożywienia gospodarczego regionu i tworzenia nowych miejsc pracy. – Podczas kręcenia “U Pana Boga...” zostawiliśmy na Podlasiu około 10 milionów złotych – twierdzi reżyser Jacek Bromski.

- Przy produkcjach zagranicznych zostawia się w regionie kilka, kilkanaście milionów złotych – potwierdza producent Jacek Samojułowicz, który zakupił prawa do ekranizacji książki Zbigniewa Nienackiego o Panu Samochodziku i film chce nakręcić właśnie w Świętokrzyskiem.